

Jubileusz 25-icia DPS i Stołówki Charytatywnej
Kapica Domu Opieki
Rataje Słupskie, 11 stycznia 2024

1. Moi drodzy, wszyscy zacni uczestnicy dziękczynnej Mszy św. w którą włączmy nasze szczere dziękczynienie Panu Bogu i ludziom z 25-lecie działalności Domu Pomocy Społecznej i Stołówki Charytatywnej w Ratajach Słupskich.

Dwadzieścia pięć minionych lat to 9 125 dni, które są niejako codzienną kartą historii tego domu i jego mieszkańców otoczonych życzliwą i kompetentną opieką personelu medycznego, duchowego, administracyjnego i posługami związanymi z podstawowymi ludzkimi potrzebami, jak posiłki, higiena osobista i utrzymanie domu. Skoro to jest dom, to musi tu być obecne rodzinne ciepło, dobre wzajemne relacje, uprzejmość i wzajemna życzliwość.

To wszystko, co szlachetne i dobre w ludzkim życiu musi mieć swoje dobre źródło, a tym źródłem jest Bóg,

który jest miłością (por. 1 J 4, 16). Dlatego Pan Jezus – nasz Boski Nauczyciel – tak jak kiedyś swoim słuchaczom, tak i dzisiaj nam mówi: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Dlatego, jeśli widzisz miłość – jak pisał św. Augustyn – tym samym widzisz Boga. Dzięki tej prawdzie rozpoznajemy miłosierny plan Boga Ojca, który poruszony miłością (por. J 3, 16) posłał swojego Syna na świat, aby odkupił człowieka. Umierając na krzyżu Jezus oddał Ducha (por. J 19, 30), zadatek tego daru Ducha Świętego, którego miał udzielić po zmartwychwstaniu (por. J 20, 22). W ten sposób zrealizuje się Boża obietnica o strumieniach wody żywej, które dzięki Duchowi Świętemu wypływają z serc wierzących (por. J 7, 38-39).

To bowiem Duch Święty uzdalnia człowieka i daje mu wewnętrzną moc, która harmonizuje ludzkie serca z Boskim Sercem Jezusa Chrystusa i uzdalnia je do miłowania braci, tak jak On ich miłował, kiedy uzdrawiał chorych, pocieszał uciśnionych i pochylał się, aby umywać

nogi uczniom (por. J 13, 1-13), a zwłaszcza, gdy na krzyżu oddał za nas życie (por. J 13, 1; 15, 13) (por. Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, 19).

2. Tam jednak, gdzie człowiek w swojej niewierze, zarozumiałości i pysze wybiera drogę bez Boga, tak jak uczynili to Izraelici w walce z Filistynami, skazywali się na niechybną porażkę. Co więcej idąc drogą swoich ludzkich planów, tak też instrumentalnie potraktowali największą świętość swojego narodu, jaką była Arka Przymierza (por. 1 Sm 4, 1b-11).

Jeśli nasze ludzkie działania, szczególnie te związane z chrześcijańską *caritas* wpisują się w plan Bożego miłosierdzia, to nawet jeśli są niewielkie czyny, to jednak zawsze są prawdziwe i ewangelicznie owocne. Delikatny dotyk Pana Jezusa – a wcześniej pełen współczucia dialog z trędowatym – dał choremu na tę nieludzką chorobę nowe życie i nową przyszłość.

Uzdrowiony z trądu człowiek czuł, że to, co otrzymał od miłosiernego Jezusa, Boskiego Lekarza, musi być dobrą

nowiną dla innych. Dlatego po tym spotkaniu wyszedł i rozgłaszał wszystkim, co się wydarzyło, a dzięki temu wiele ludzi nabrało nadziei i odwagi, aby przyjść do Jezusa, Boskiego Lekarza (por. Mk 1, 40-45).

3. Od zawsze z tego doświadczenia korzysta Kościół Chrystusowy, nasza wspólnota wiary uczniów i świadków Jezusa Chrystusa. „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby” (Dz 4, 32-35).

Takiego ducha potrzebują także dzieła miłosierdzia realizowane przez Caritas naszej diecezji kieleckiej, jak również i te prowadzone przez wszystkie inne podmioty. Dziś dziękujemy Bożej Opatrzności za to konkretne dzieło

ubogacane ludzką miłością, nawet jeśli dla wielu z was jest to miejsce pracy. Tu, w tym miejscu i w każdym jego najdalszym zakątku, sprawdza się Jezusowe błogosławieństwo: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

Gratuluje i dziękuję dyrekcji DPS-u i wszystkim, którzy codziennie zostawiają w tym domu odrobinę swojego kochającego serca, współczucia i życzliwości.

Niech Maryja, Matka Miłosierdzia, Pocieszycielka Strapionych, Uzdrawienie Chorych oraz św. Brat Albert wpraszają wam obfitość Bożych łask, pokój serca i nigdy niesłabnące zaufanie, że z Bogiem wszystko ma sens, a szczególnie praca w Domu Pomocy Społecznej. Amen.